

## Coś dla amatorów mocnych wrażeń

(P) W piątek po południu wzdłuż Wisłostrady i pobliskich uliczek można było obejrzeć sporo ładnych samochodów. Mniej zorientowani ze zdziwieniem pytali, czy nie przeniesiono tu giełdy z Bemowa? Widać informacje o trasie Rajdu Warszawskiego nie do wszystkich dotarły.

Rzeczywiście, pięknych aut stojących na poboczach było nie mniej niż startujących w pierwszym odcinku specjalnym — wyścigu na ul. San-guszki. Widok był niecodzien-ny. Jedną stroną Wisłostrady jechał sznur samochodów, a zdumieni i trochę zdezorien-towani kierowcy z niepoko-jem patrzyli, jak na drugą stronę wypadają co chwilę pędzące auta rajdowe. Kilka razy wydawało się, że nie ma cudów i że skaczący po kra-

weźnikach Janusz Szerla na „Polonez 1500 turbo” prze-wali się na drugą stronę i staranuje kilka spokojnie sunących pojazdów. Ale „Polonezowi” udało się jakoś wyjść na prostą.

Podobnych sytuacji było na trasie więcej. „Polonez 2000 t” Mariana Bublewicza też kilka-krotnie chybotał się na zakre-tach, a raz omal nie zatrzymał się na latarni. Większość kie-rowców jechała jednak spokoj-nie, co nie znaczy wolno. „Renault 5 GT” Błażeja Krupy je-

chał jak po sznurku, podobnie jak „Renault 11 t” Andrzeja Kopera. Pozornie oni się nie scigali, a widać było, że samo-chody rozwijają olbrzymią szybkość. Najbardziej zacięta walka toczyła się między Mar-kiem Sadowskim i Romualdem Chałasem. Zwyciesko z niej wyszedł Sadowski, a warto do-dać, że obaj jada „FSO 1600” w klasie markowej.

Publiczność zebrana na trasie miała sporo wrażeń, ale też mętlik w głowie. Organizato-rzy tak pogmatwali kolejność startu, że tylko spiker od cza-su do czasu zawiadamiał, kto teraz wyjeżdża. Kopera (nr 1) więc, który podjechał już do startera, wycofano, a pierwszy wyruszył Krupa (nr 3). Póź-niej już nikt nie pilnował ko-lejności. Doszło do tego, że Marian Bublewicz (nr 2) prze-

jechał trasę pod koniec wyści-gu. Możemy zrozumieć orga-nizatorów, że puszczenie fa-worytów na trasę jednego po drugim mogło być niebezpiecz-ne. Ale odebrano w ten sposób widzom możliwość śledzenia na trasie faktycznego wyścigu. Był to po prostu pokaz rajdowej jazdy. Sądymy zresztą, że wy-niki nie będą miały istotniej-szego znaczenia w ogólnej kla-syfikacji. Rajd rozstrzygnię się na odcinkach specjalnych poza Warszawa.

Po 6 odcinkach specjalnych w rajdzie prowadziła załoga Ja-nusz Szerla — Marek Oziebło na „Polonez 2000”, na drugie i trzecie miejsce awansowali kierowcy samochodów „Renault” — Andrzej Koper i Błażej Krupa ze stratą do lidera odpo-wiednio 34 i 37 sek. (L.S.)